


Karolina Sikorska

 ORCID: 0000-0001-9947-6516

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## W POSZUKIWANIU ZAANGAŻOWANEGO KULTUROZNAWSTWA? SPRAWOZDANIE Z IV ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA KULTUROZNAWCZEGO (WROCŁAW, 15–17 WRZEŚNIA 2022 ROKU)

Czwarty Zjazd Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego miał na celu zaproponowanie refleksji nad „temporalnością kultury” i stawiać pytania o „aksjologiczne przesłanki scenariuszy przyszłości”. *Przyszłości kultury. Genealogie, imaginaria, działania* – tak sformułowany temat wrocławskiego spotkania zapowiadał dyskusje o przeobrażaniach rozmaitych wyobraźni i towarzyszących im praktyk, mapowanych i rozważanych przez badaczki oraz badaczy kultury. Przesunięty o rok przez pandemię COVID-19 zjazd był także spotkaniem środowiska kulturoznawczego, przestrzenią, w której mogły uwidocznić się najbardziej istotne i interesujące zagadnienia współczesnych badań kulturowych. Jakiekwestierozpałykulturoznawczą wyobraźnię? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie w niniejszym sprawozdaniu.

Pierwszą próbą zmapowania interesujących dla kulturoznawczyń i kul-

turoznawców problemów miała być otwierająca zjazd sesja plenarna prowadzona przez Tomasza Majewskiego, a zatytułowana *Świat pojęć własnych – ekumena polska*. Uczestniczki i uczestnicy sesji skupili się na sposobach definiowania tego wspólnego świata i na potrzebie jego edytowalności (Jakub Niedźwiedź) – możliwości włączania w jego granice nowych pojęć. Jak stwierdziła Ewa Kosowska, w Polsce mamy do czynienia z kulturą pojęć, a nie desygnatów, pamięć kształtuje się w obszarze języka, a nie tego, co materialne. Rozważania nad polską ekumeną, co zauważyli już w ostatnich momentach tej sesji jej słuchacze i słuchaczki, prowadzone były jednak bez uwzględnienia kategorii klasy czy płci. I choć sam prowadzący, posługując się określeniem „kultura rzeczpospolicka”, podkreślał, że wymyka się ona kategoriom narodowym, w sesji zabrakło miejsca na dyskusję nad innymi jej wymiarami. Być może za „polską

ekumena” stoi za dużo sprzecznych, niedających się w żaden sposób uzgodnić wartości, dlatego tak trudno nadać jej jakiś jednoznaczny kształt, a można pytać tylko o sposoby jej funkcjonowania, unaczyniające się poprzez konkretne praktyki. Dodatkowo forma sesji – hybrydowa: dwie nieobecne w sali uczestniczki oglądaliśmy na ekranie – zupełnie się nie sprawdziła. Z trudem i nie do końca udanie odszyfrowywałam ich wypowiedzi, stale przerywane i wyciszane za sprawą niezbyt dobrze funkcjonującego sprzętu.

Po sesji plenarnej odbyły się dwie sesje panelowe. Jako jedna z osób zaangażowanych w realizację projektu badawczego *Spoleczne obiegi wiedzy w praktykach humanistyki akademickiej* uczestniczyłam w panelu, którego punktem wyjścia uczyniono właśnie to przedsięwzięcie, a jego nieco zmodyfikowany tytuł brzmiał: *Spoleczne obiegi wiedzy a praktyki humanistyki akademickiej*. Wystąpienia zorganizowane zostały wokół kluczowej dla panelu kwestii sposobów uprawiania i cyrkulowania wiedzy humanistycznej w sytuacji pogłębiającego się kryzysu uniwersytetu działającego w neoliberalnym trybie. Aktualną produkcję wiedzy Jan Sowa w swoim wystąpieniu określił jako przedsięwzięcie ekonomiczne. Stwierdził też, że najciekawsze są te formy wytwarzania wiedzy, które nie zaczynają się na uczelniach (wiedza do uczelni wraca, ale nie tu dochodzi do najważniejszej produkcji), wskazując na aktywizm, dziennikarstwo i sztukę. Tomasz Rakowski wystąpił z krytyką neoliberalnego systemu publikacji akademickich, zwracając uwagę, że pisanie tekstów nie jest tylko działaniem retorycznym, a prowadzenie

badan zmienia sytuację badacza/badaczki, czego nie sposób zawrzeć w surowo sformatowanych pod dyktando cytowalności artykułach. Wystąpienie Joanny Kubickiej z kolei skoncentrowane było na sposobach przekazywania wiedzy i dyskusowania o niej w grupach silnie spolaryzowanych światopoglądowo, w których badaczka z powodzeniem posługiwała się dialogiem wspólnotowym jako metodą wypracowaną ze swoim zespołem badawczym. Maja Dobiasz-Krysiak, następna prelegentka, przyglądając się animacji kultury, którą określiła jako będącą w kryzysie, zgłosiła interesujący postulat walki o pojęcia antropologiczne (obok obecnych w dyskursie animacyjnym pojęć pedagogicznych) i propozycję uprawiania „egalitarnych badań siebie i świata”, które miałyby zastąpić stosowane nauki społeczne. Mirosław Filiaciak, odnosząc się do „kapitalizmu inwigilacji”, mówił o problemach z translacją wiedzy akademickiej, o potrzebie pracy nad językiem i szukania trafnych metafor, o „skromnym prototypowaniu”, które będzie wspierać urefleksyjnienie praktyk medialnych i badawczych. Na koniec Joanna Szczęsna usytuowała edukację względem sztuki w systemie edukacji wyższej, pokazując specyfikę i paradoksy sztuki rozumianej jako nauka na poziomie instytucjonalnym. Na dyskusję po wystąpieniach zostało zaledwie kilka minut, ale zwrócono w jej trakcie uwagę m.in. na potrzebę refleksji nad praktykowaniem wiedzy w relacji nauczyciel/ka–student/ka.

Pierwszego dnia zjazdu uczestniczyłam także w sesji *Potencjalne historie, potencjalne polskości*, inspirowanej koncepcją „potencjalnej historii” badaczki,

reżyserki filmowej i kuratorki Arielli Azoulay. Paneliści i panelistki, odwołując się do tej koncepcji, z różną wnikliwością mówili o potrzebie myślenia „polskości w ruchu” (Tomasz Szerszeń), o wystawie kolonialnej w Paryżu w 1931 roku (Jacek Małczyński), o XIX-wiecznym ramowaniu wyobraźni społecznej przez fotografię, której twórcy rzadko interesowali się chłopami (Agata Koprowicz). Szczególnie ciekawe okazało się wystąpienie Aleksandry Szczepan, które badaczka zaczęła od przywołania świadectwa wideo polskiej Romki, Krystyny Gil, opowiadającej nie tylko o ocaleniu z masakry w Szczurowej (1943), lecz także o swoim życiu w powstającej po wojnie krakowskiej Nowej Hucie i jej współtworzeniu. Szczepan zestawiała ze sobą archiwalne materiały fotograficzne, ukazujące zaangażowanie romskich kobiet w budowę Nowej Huty, ze współczesnym działaniem społeczno-artystycznym Marty Deskur *Amen Roma* (2014), próbując w ten sposób na nowo pokazać przeszłość krakowskiej dzielnicy. Dyskusja po wystąpieniach dotyczyła przede wszystkim sposobów interpretowania koncepcji Azoulay, możliwości i warunków aplikowania jej do zanurzonych w odmiennych kontekstach zjawisk oraz praktyk kulturowych.

Drugi dzień zjazdu zaczęłam od sesji *Chłopskie genealogie, wiejskie imagina-ria: kontynuacje, transfiguracje i rewizje chłopsko-wiejskiego dziedzictwa*, która pokazała złożoność problemów społecznej tożsamości chłopów, ich obecności w kulturze polskiej czy form reprezentacji, jakim podlega kultura wiejska. Wśród wielu naprawdę ciekawych referatów, trwających zaledwie po kilka minut

(prowadzący postanowił umieścić w sesji kilkanaście wystąpień, nie wszyscy jej uczestnicy dotarli, ale i tak po większości referatów zostałam z poczuciem niedosytu), chciałabym wskazać na wystąpienie Marceliny Jakimowicz poświęcone podolskim Mazurom, Antoniny Tosiek skoncentrowane na chłopskich pamiętnikach i metodach ich badania oraz Agaty Dymały – dotyczące wiejskich monideł. Z kolei Violetta Wróblewska, bazując na materiałach konkursowych nadsyłanych w latach 50. XX wieku przez mieszkańców i mieszkanki wsi do toruńskiego Muzeum Etnograficznego, opowiedziała o zmieniających się sposobach myślenia o własnym statusie ich autorek i autorów, a Małgorzata Myślińska zajmującą przedstawiła aspekty kultury wizualnej zakładów fotograficznych związane z przemianami chłopskich habitusów, zachodzącymi pod koniec XX wieku. Interesujący jest w tym kontekście postulat Michała Rauszera, który w swoim wystąpieniu opowiedział się za koniecznością badania ludowej polityczności z perspektywy folkloru, a nie klasycznych studiów politycznych.

Ważnym punktem programu zjazdowego był wykład Tima Ingolda *The Rise and Fall of Generation Now*. Badacz wskazywał w nim przede wszystkim konieczność współpracy różnych pokoleń, praktyki niezbędnej do wytworzenia społecznej mądrości, do rozpoznania różnicy między potrzebą spełnienia (zrealizowania jakiejś możliwości [fulfilment]) a potrzebą uzupełnienia (odnowy [replenishment]) tego, co już

znane – i podążania tą ścieżką<sup>1</sup>. Rozważając kwestie generacyjnej współpracy w sposób niekiedy bardzo metaforyczny, Ingold zdystansował się jednak od teorii krytycznych, wykazując niewielkie zainteresowanie rzeczywistymi ucieleśnionymi podmiotami, które miałyby tej współpracy doświadczać (co zresztą zostało mu wypunktowane w dyskusji po wykładzie).

Po wykładzie Ingolda odbyła się sesja plenarna – *Architektonika zmysłów: sensoria, hierarchie i (re)konfiguracje*, w której wspomniany badacz także wziął udział. Oprócz niego gośćmi byli Anna Królikiewicz oraz Nicola Perulo, a sesję prowadziła Dorota Koczanowicz. Przyjęta w sesji formuła oparta na przemówieniach jej uczestników (Anna Królikiewicz zabrała głos dosłownie dwa razy – prezentując własne działania artystyczne skoncentrowane na zmysłach i odpowiadając na pytanie o własne praktyki artystyczne, zadane jej przez Ingolda) pozwoliła poznać dość ogólnie ich poglądy na temat smaku, uniemożliwiła jednak zaistnienie jakiegokolwiek dyskusji. Uczestnicy sesji nie mieli okazji porozmawiać ze sobą, niestety zabrakło też czasu, aby jakiegokolwiek pytanie zadali obecni na sali słuchacze i słuchaczki.

Ostatnia tego dnia sesja z udziałem Olgi Tokarczuk i Ewy Domańskiej, choć poświęcona zmarłym, okazała się najbardziej żywą dyskusją z wszystkich dotychczasowych sesji plenarnych (moderatorka: Magdalena Barbaruk). Rozważaniom o materialności śmierci czy o języku nazywającym zmarłych w czasach postświeceniowej humanistyki środowiskowej towarzyszył zachwyt noblistki nad pojęciami wypracowanymi w ramach studiów nad martwym ciałem. Rozmowa przybliżająca topografię tego dyskursu, a jednocześnie pełna odniesień do literatury pięknej była zwyczajnie ciekawa.

Trzeciego dnia rano wraz z Magdaleną Popławską moderowałam sesję *Imaginarium feministyczne*. Osoby w niej uczestniczące opowiadały o swoich badaniach, wskazując na przekształcenia współczesnych tekstów i praktyk kulturowych pod wpływem dyskursów feministycznych. Martyna Sadowska zastanawiała się nad możliwościami kobiecej porażki i uwarunkowaniami współczesnej kultury przegrywu, Sandra Frydrysiak opowiedziała o swoich badaniach współczesnych polskich choreografek i stojących za tymi badaniami wyzwaniach, Magdalena Furmaniuk pokazała współczesne praktyki tkackie kobiet jako działania wspólnototwórcze, a Marta Raczek, przypominając o politycznym potencjale grafiki, poddała interpretacji performatywne działania Zuzanny Dyrdy, łączące grafikę z cielesnością. W drugiej części panelu Ewelina Jarosz, prezentując założenia piątej fali feminizmu i odnosząc je do praktyk artystycznych, sproblematyzowała status ekoseksualnych i posthumanistycznych

<sup>1</sup> W podobnym duchu Ingold prowadził rozważania w artykule *On Not Knowing and Paying Attention: How to Walk in a Possible World*, „Irish Journal of Sociology” 2022, <https://journals.sagepub.com/doi/full/10.1177/07916035221088546?fbclid=IwAR1Pe00cR1xbzhiyMJfLBTQfWYhTSOKoESeVQdshkYzvFuWYIYkcb4cUY> (dostęp: 15.10.2022), nieco mniejszy nacisk kładąc w nim na zagadnienie pokolenia, na co zwróciła mi uwagę Maja Dobiasz-Krysiak.

społeczności. Joanna Sieracka, przyglądając się czarnym protestom i strajkom kobiet, pytała o znaczenie feministycznych i kobiecych wspólnot, a także o rolę lewicowego populizmu (czerpiąc z propozycji teoretycznej Chantal Mouffe). Na koniec razem z Martą Kosińską opowiedziałyśmy o naszych badaniach, opartych na wywiadach pogłębionych, praktyk edukacyjnych na uczelniach i wydziałach artystycznych i o zmieniających się sposobach postrzegania pracujących tam kobiet przez nie same jako wykładowczyń, pracownic, artystek. Prowadząc ten panel z Magdą Popławską, dbałyśmy o zachowanie bezpiecznej przestrzeni, aby dyskusje po wystąpieniach miały charakter merytoryczny, ale pozbawiony złośliwości, by swoje zdanie mogły wypowiedzieć różne osoby, niezależnie od stopnia czy tytułu naukowego, a wszyscy zostali wysłuchani z jednakową uwagą. Wydało nam się to szczególnie ważne ze względu na podjętą w trakcie tego panelu tematykę, ale taki tryb konferencyjnych dyskusji uważamy też za wnoszący w nie wiele merytorycznej wartości. W podobny sposób zorganizowany został także panel *Seksualność w erze biomedycyny: praktyki, relacje, opór*, w którym wiele czasu poświęcono na powystąpieniowe dyskusje i z uwagą wsłuchiwano się w głosy je komentujące. W tym kameralnym panelu, w którym wszyscy paneliści (w tym dwie osoby prowadzące) ze względu na stan zdrowia (jesienna fala zachorowań na COVID-19) występowała online – jednym z głównych punktów odniesień okazała się koncepcja farmakopornografii, opracowana przez Paula B. Preciado. Nawiązał do niej Dominik Dziedzic, analizując wybrane zapisy

pamiętnikarskie zgromadzone w antologii *Cala siła, jaką czerpię na życie*<sup>2</sup>, jak i Rafał Majka, pokazując, jak wynalezienie leku PrEP zmienia dyskurs łączący HIV/AIDS z seksem między mężczyznami i osłabia jego normatywny wydźwięk. Z kolei Justyna Struzik, zastanawiając się nad biomedycyzacją seksu i przyjemności, opowiedziała o swoich badaniach poświęconych sposobom używania substancji psychoaktywnych, wskazując jednocześnie na istniejące w Polsce uwarunkowania medyczne i prawne, a także na wpływ polityki państwa w tym obszarze.

Niestety nie mogłam uczestniczyć w ostatniej już sesji plenarnej, *Kulturoznawstwo jako data science: założenia – metody – narzędzia*, w trakcie której miano podjąć refleksję nad formami międzydyscyplinarnej współpracy, umożliwiającej kulturoznawczyniom i kulturoznawcom badanie „wielkich danych”.

Pytanie o kształt współczesnej kulturoznawczej wyobraźni organizującej cały zjazd okazało się dość atrakcyjne, wskazując kierunki, w jakie zmierzają badaczki i badacze uprawiający dziś kulturoznawstwo. I choć siłą rzeczy uczestniczyłam tylko w części odbywających się równocześnie paneli, to wiele prezentowanych na nich badań nie tylko posługuje się opisem czy interpretacją analizowanych zjawisk, lecz także jest projektowanych i realizowanych z myślą o społecznej zmianie, z pełną świadomością etycznych zobowiązań wobec rozmaitych Innych. Często poza

<sup>2</sup> J. Bednarek, P. Laskowski, S. Matuszewski, Ł. Mikołajewski, M. Sobczak (red.), *Cala siła, jaką czerpię na życie. Świadectwa, relacje, pamiętniki osób LGBTQ+ w Polsce*, Karakter, Kraków 2022.

śledzeniem przeobrażeń światopoglądów czy kolektywnej świadomości (co oczywiście jest cenne) pojawia się też próba poszerzenia zbiorowej wyobraźni o nowe historie, pojęcia, języki, perspektywy – wrażliwe na mniejszościowych i pozbawionych przywilejów aktorów społecznych. To ćwiczenie „zdolności zajmowania się światem”<sup>3</sup>.

Nie jest to oczywiście obraz całego zjazdu, ale „ścieżka panelowa”, którą podążałam, wydaje się w znacznym stopniu pokrywać z tym rozpoznaniem. W moim przekonaniu dużo ciekawiej wypadły sesje panelowe aniżeli plenarne. I to nie ze względu na podejmowane w nich zagadnienia, ale raczej na sposób ich ustawienia: w większości izolowane głosy, odnoszące się do zadanego problemu bez próby odniesienia do siebie, to raczej serie miniwykładów, w których nie przewidziano aktywnej roli słuchaczy i słuchaczek, oparte na starej formule wygłaszania wiedzy *ex cathedra*. Być może namysł nad współczesnymi wymiarami wiedzy kulturowej i rodzajami kulturoznawczych kompetencji powinien objąć także samą formę zjazdu. Jest to przecież czas spotkań, poznawania nowych osób, konfrontowania własnych badań z badaniami innych, a dużo lepiej służą temu panele, w których jest przestrzeń na dyskusję i uważne wysłuchanie krytycznych głosów. Uwaga ta dotyczy często młodych badaczek i badaczy, mogących poczuć się swobodniej, uczestnicząc nie w wielkich sesjach plenarnych, ale w niedużych panelach, podczas

których nie brakuje czasu na rozmowę, a zadawanie pytań czy dzielenie się własnym doświadczeniem badawczym jest praktyką wzmacnianą i aprobowaną przez prowadzących. Być może tradycja wielkich sesji plenarnych jest dziś jak próba tworzenia uniwersalizujących opowieści, które wzmacniają głównie widoczność dyskursów już dostrzeżonych i intensyfikują głosy już wcześniej dobrze słyszane.

Mimo to postrzegam IV Zjazd PTK jako ważne i potrzebne wydarzenie, które umożliwiło przyjrzenie się środowisku kulturoznawczemu w Polsce i angażującym je problemom, tak o charakterze badawczym, jak i strukturalnym (jaka przyszłość dyscypliny). Organizatorki i organizatorzy zjazdu zadbali też o środowiskowy wymiar spotkania, bardzo udanie aranżując przestrzeń jednego ze starorynkowych klubów jako miejsce wieczornych spotkań. Sprzyjało to również prowadzeniu dalszych, popanelowych dyskusji.

## Bibliografia

- Azoulay A., *Potential History: Thinking through Violence*, „Critical Inquiry” 2013, vol. 39 (3), s. 548–574.
- Bednarek J., Laskowski P., Matuszewski S., Mikołajewski Ł., Sobczak M. (red.), *Cała siła, jaką czerpię na życie. Świadectwa, relacje, pamiętniki osób LGBTQ+ w Polsce*, Karakter, Kraków 2022.
- Ingold T., *On Not Knowing and Paying Attention: How to Walk In a Possible World*, „Irish Journal of Sociology”, [https://journals.sagepub.com/doi/full/10.1177/07916035221088546?fbclid=IwAR1\\_Pe00cR1xbzhiyMJ-](https://journals.sagepub.com/doi/full/10.1177/07916035221088546?fbclid=IwAR1_Pe00cR1xbzhiyMJ-)

<sup>3</sup> A.W. Nowak, *Wyobrażenia ontologiczne. Filozoficzna (re)konstrukcja fronetycznych nauk społecznych*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2016, s. 34.

fLBTQfWYhTSOKoEScVQdshkYzv-FuWIIYIYkcb4cUY (dostęp: 15.10.2022).  
Nowak A.W., *Wyobrażenia ontologiczna. Filozoficzna (re)konstrukcja fronetycznych nauk społecznych*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2016.

Preciado P.B., *Testo ćpun. Seks, narkotyki i polityka w dobie farmakopornografii*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2021.